

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI
PIĄTKI. Prenumerata przyj-
muje się pod adresem do Wy-
dawcy Tygodnika w Peters-
burgu, lub do Expedycyi
Gazet Petersburskiego Pocz-
tamtu, nadto we wszystkich
Pocztowych urzędach w Ce-
sarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rosyi
z pocztą, a w Stolicy, z
noszeniem do mieszkań, 15
rubli. POLROCZNA 8 rubli
srebrem.

WTOREK, $\frac{31 \text{ Lipca.}}{12 \text{ Sierpnia.}}$

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{30 \text{ Lipca.}}{11 \text{ Sierpnia.}}$

Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale służby Cywilnej.

14 Lipca. Podniesiony zostaje, za odznaczającą się służbę, do rangi Radcy Honorowego: Sekretarz Kijowskiego Komitetu Cenzury Sekretarz Kolleg. *Sipiagin*; — Zatwierdzony zostaje na urzędzie Członka Rady Kijowskiego Instytutu Panien Szlacheckich: dotychczasowy, Szambelan, Radzca Stanu *Marszycki*; — Przyjęty zostaje do służby: dymisyonowany Assesor Kollegialny *Opocki*, na Stałego Członka Wołyńskiej Gubern. Budowniczej i Drogowej Komisji; — Otrzymuje dymisję od służby, dla słabości zdrowia: Nauczyciel Gimnazjum Słuckiego Radzca Kolleg. *Jagiello*, z mundurem; — Zostaje uwolniony od służby: Stały Członek Wołyńskiej Gubern. Budowniczej i Drogowej Komisji, Radzca Dworu *Markowicz*; — Wykreśleni zostają ze spisów zmarli: Senator Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Radzca Tajny, Szambelan *Xiążę Czerwieryński*; Kassyer powiatowy *Lepelski*, Radzca Honorowy *Plisowski*; Naczelnik Stołu Magistratu Kamieniec-podolskiego, Sekretarz Gubern. *Zaleski*; i Urzędnik Kancellaryi Sądu powiatowego Rzeczyckiego Rejestrator Kolleg. *Soltan*. — W Królestwie Polskiem, otrzymują rangi: Sekretarza Kollegialnego, Assesorowie Sądów Poprawczych: Siedleckiego *Monczewski* i Warszawskiego pełniący obowiązki Podpisarza Sądu Appelacyjnego *Nowakowski*; Aplikanci Sądowi: przy Trybunale Cywilnym w Warszawie *Wołowski* i zostający w Oddziale Tłumaczył Wydziału Sądowego *Zdziarski*; Pisarze Sądów: Kaliskiego Poprawczego *Rydecki* i Radziejowskiego Pokoju *Borgoni*, Zastępujący miejsce Assesora Prokuratury *Chwalibog*, Patron przy Trybunale Cywilnym w Radomiu *Rytel* i zaliczony do

Komisji Kodyfikacyjnej Królestwa *Puchalski*; — Sekretarza Gubernijalnego, Podpisarze Sądów Pokoju: Piotrkowskiego *Wyczechowski*, Przasnyskiego *Jeziorkowski* i Soleckiego *Fieborn*, Sądów Poprawczych: Warszawskiego Podpisarz *Cikorski*, Łęczyckiego Assesor *Poptawski* i Kaliskiego zastępujący miejsce Assesora *Sulimerski*, i Aplikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, zostający w Oddziale Tłumaczył Wydziału Sądowego *Wieczorkowski*.

15 Lipca. Przyjęci zostają do służby, dymisyonowani: Lekarz, Assesor Kolleg. *Żochowski* na Lekarza przy majątkach obywatelskich powiatu Lidzkiego, Radzca Honorowy *Sudrawski* na Kommissarza do powściągnięcia kradzieży koni w powiecie Bałskim, i Sekretarze Gubernijalni: *Polkowski* na Assesora od szlachty Sądu powiatowego Święciańskiego i *Bieniuszewicz* na Sekretarza Wiłkomierskiej Szlacheckiej Opieki; — Zostają uwolnieni od służby: Dozorca okręgowy powiatu Pińskiego Assesor Kolleg. *Ziabiszew*, Sekretarze Gubernijalni: Sekretarz Sądu powiatowego Proskurowskiego *Doliński* i Naczelnik Stołu Policji Kamienieckiej *Prosiანიuk*, i Urzędnik Kancellaryi Naczelnika gubernii Grodzieńskiej Sekretarz Prowincjalny *Sakowicz*; — Przeniesieni: Sekretarze Gubernijalni: pełniący obowiązki Kassyera i Buchhaltera Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich *Łaszkiwicz* na Sekretarza Biór Drohiczyńskich; Pomocnicy Naczelników Stołu Izb Dóbr Państwa: Kowieńskiej *Sopoćko* na Nadzorcę aktowego Sądu powiatowego Białostoko-Sokolskiego i Grodzieńskiej *Eljaszewicz* na Kassyera i Buchhaltera Białostockiego Instytutu Panien Szlacheckich, i Urzędnik Kancellaryi Podolskiej Izby Sądu Kryminalnego *Jakubowicz* na Naczelnika Stołu Policji Kamienieckiej.

17 Lipca. Podniesieni zostają do rang: Rzeczywistego Radcy Stanu, Konsul Jeneralny w Wołoszech i Mołdawii Radzca Stanu *Chalczyński*, za odznaczającą się służbę; i

Sekretarza Kollegialnego, były Urzędnik Kancellaryi Wołyńskiego Szlach. Deputats. Zgromadzenia—obecnie Deputat tegoż Zgromadzenia Sekretarz Gubernijalny *Terajewicz*, za wysługę lat; — Przyjęty zostaje do służby: dymisjonowany Rejestrator Kollegialny *Jasiukiewicz* na Pomocnika Kontrolera Mohylewskiej Izby Dóbr Państwa; — Otrzymują dymisję od służby: na własną prośbę, Sprawnik ziemski Rohaczewski Radzca Honorowy *Broniuszyc-Arasimowicz* i Pomocnik Kontrolera Mohylewskiej Izby Dóbr Państwa Rejestrator Kollegialny *Brzezia-Brzeziński*; dla słabości zdrowia, Buchhalter tejże Izby Radzca Honorowy *Kozłowski*.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 8 Lipca, Jenerałowie Cesarsko-Austryackiej służby, w dowodzie szczególnego zadowolenia J. C. Mości, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klasy z brylantami, Jenerał-major xiążę *Jabłonowski*; — Tegoż orderu z koroną, Feldmarszałek-lejtnant, Naczelnik dywizyi xiążę *Turn i Taxis*, i Jenerał-major, Dowódca brygady hrabia *Thun*; — Tegoż orderu bez korony, Feldmarszałek-lejtnant, Dowódzący 4 Armiją xiążę *Schwartzenberg*; Feldmarszałek-lejtnant, hrabia *Degenfeld-Schonburg*; Feldmarszałek-lejtnant, Dowódca 9 korpusu Armii hrabia *Schafgotsch*; Feldmarszałek-lejtnant, Naczelnik dywizyi baron *Barko*, Jenerał-major, Dowódca brygady *Weigel-von-Kriegeslon* i Gubernator Morawii, hrabia *Łażański*; — Św. Stanisława 1 klasy, Jenerał-major, Dowódca brygady hrabia *Salis*.

— N. CESARZ, z powodu zamknięcia Kantoru Intendenty Dworu, potwierdził nowo ułożony etat Kantoru Dworu, wynoszący w ogóle 296,524 rub. Wchodzi w to sam Kantor 46,080 r. — Służba przy pokojach NN. CESARSTWA, służba dworska ogólna (bufet, kawiarnia, cukiernia, piwnica, kuchnia, praczkarnia, rezydencye za miastem) 157,495 r. — Cerkwie pałacowe 5,390 r. — Ermitaż 44,616 r. — Jednorazowe wsparcia wdowom i dzieciom sług 2,430 rub. sr.

— Na przedstawienie Konsulatu Jeneralnego Rossyjskiego w Anglii, zatwierdzeni zostają Vice-konsulami Rossyjskimi: *Oliver John Williams* w Harwitsch, na miejsce *S. Billingsleja*, i *Samuel Morrison* w Londonderry.

— Gazeta Senatu zawiera ogłoszenie o licytacyach na dzierżawę do 1 Stycznia 1855 r. czarkowej przedaży trunków w Nowogrodku i Słucku, a to z powodu, iż dzierżawcy: w Nowogrodku, Radzca Kolleg., Kamer-junker, xiążę *Michał Czerkaski* i Grodzieński 3 gildyi kupiec *Beniamin Wilbuszewicz*, a w Słucku Bierdiański 1 gildyi kupiec *Jakub Feigin*, uchybili warunkom swojej dzierżawy. Stający do licytacji dzierżawy w Nowogrodku mają złożyć ewikcyą prawną, odpowiednią jednej szóstej rocznej opłaty, która to opłata wynosi 3,218 r., a licytujący takąż dzierżawę w Słucku, mają złożyć ewikcyą odpowiednią 1/6 rocznej opłaty, wynoszącej 32,500 r. Licytacja ma się odbywać w Izbie Skarbowej Mińskiej, w 60 dni od pierwszego ogłoszenia w gazecie Petersburskiej.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

4 Czerwca. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa, pozwalającego Rządowi pułkowym w Astrachańskim wojsku kozaków sporządzać akty wieczyste, tyżące się dóbr leźnych nie tylko kozackich ale i miejskich.

8 tegoż m. Z ogłoszeniem, iż N. CESARZ pozwolił Rzecyzwistemu Radczy Stanu xięciu Alexandrowi Golicynowi, zapisać dożywocie żonie, xiężnej Annie, na dobrach jego dziecięcych (родовья).

27 tegoż m. O otwarciu urzędów miejskich w Jejsku (w ziemi Czarnomorskich kozaków.)

3 Lipca. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa o tém, iż przepisy wydane w 1848 r. dla zapobieżenia kradzieży koni, mają obowiązywać i Baszkierów, Meszceraków i Tieptiarów w gubernijach Orenburskiej, Wiatskiej i Permskiej.

4 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa o tém, iż termin dostawiania wodą do Moskwy towarów zagranicznych, które nie opłaciły cła na Komorzce Petersburskiej, ma się liczyć 145 dniowy.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem, iż przywileje służbowe, zapewnione komornikom byłych Sądów granicznych w gubernii Wileńskiej, mają służyć komornikom, którzy byli przy Sądach granicznych w gubernijach Mińskiej, Grodzieńskiej i Podolskiej.

9 tegoż m. Z ogłoszeniem dodatkowego etatu Departamentu Zagranicznego Handlu. Dodatek ten okazał się potrzebnym z powodu zdjęcia granicy celnej między Cesarstwem i Królestwem Polskiem, i wynosi 27,815 r. sr.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 Lipca.

ROZKAZY DO ZARZĄDU CYWILNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO,
z dnia 3 (15) Lipca 1851 roku.

Przez postanowienia Namiestnika Królestwa,

W Zarządzie XIII Okręgu Komunikacyj, przemianowani: Konduktor 2 klasy, Rejestrator Kolleg. Jan Hoffman, pełniącym obowiązki Inżynjera powiatu; Dozorca przy kanale Augustowskim, Rejestrator Kollegialny Jan Szczęsnowicz, pełn. obowiązki Konduktora 2 klasy, i Aplikant Inżynjeryi Jan Karwowski, pełniącym obow. Dozorcy służy na kanale Augustowskim.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej,

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Właściciele dóbr: *Michał Lisowski* i *Roman Boski*, Sędziami Pokoju Okręgu Kozienickiego, *Tomasz Kanigowski* i *Edward Miączyński*, Sędziami Pokoju Okręgu Częstochowskiego; *Ignacy Plaskowski* Sędzią Pokoju Okręgu Lipnowskiego; Właściciel pałacu w Warszawie *Artur Alexander Dueckert*, i Właściciel dóbr i nieruchomości w Warszawie *Antoni Mieszkowski*, Sędziami Pokoju i miasta Warszawy 2 Wydziału.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN Najwyżej zezwolił raczył, szlachcicowi gubernii Podolskiej, Rzeczyw. Radcy Stanu Łukasowskiemu Biernackiemu, i bratu jego, Radcy Dworu Alexandrowi Biernackiemu, przesiedlić się wraz z dziećmi ich do Królestwa Polskiego.

— Towarzystwo Lekarskie Warszawskie zamierzyło, według uznania swego, wyznaczać zadania do rozpraw, i za najcelniejsze przyznawać nagrody, najmniej 150 r. sr. Będzie to ważna zachęta dla piśmiennictwa lekarskiego. Pierwsze zadania w Styczniu 1853 r. uwieńczone być mają.

Dyrekcya Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

Zawiadamia, że w wykonaniu postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa, od dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. zaprowadzoną będzie nowa taryffa, do poboru opłat za przewóz osób drogą żelazną, według następujących zasad ułożona: — za jedną stacyę, czyli od werst 14, pobierana będzie opłata od osób jadących: pojazdami 1 klasy po 36 kopiejek; pojazdami 2 klasy po 27 kop.; pojazdami 3 klasy po 18 kop.; pojazdami 4 klasy po 10 kop. — Za stacye dłuższe, lub krótsze, jak werst 14, opłata liczoną będzie w stosunku ich długości, przyjmując za jedność $\frac{1}{4}$ stacyi, czyli werst $3\frac{1}{2}$. — Od osób jadących z przystanku, lub do przystanku, pobierana będzie opłata za całą drogę, na której ten przystanek znajduje się. — Szczegółowa taryffa na wszystkich stacyach drogi żelaznej zamieszczoną będzie. — Dyrektor, Jenerał-major *Awreggio 2.* — Naczelnik Kancellaryi, *Kulikowski.*

URZĄDZENIE ZAPROWADZAJĄCE W KRÓLESTWIE POLSKIM GILDYJE KUPIECKIE.

Artykuł 1. Handlujący w Królestwie Polskim dzielić się mają na handlujących Gildyjnych i na handlujących niegildyjnych.

Handlujący Gildyjni są ci, którym służy prawo sprowadzania towarów z zagranicy, sprzedaż hurtowa towarów zagranicznych, to jest: sprzedaż innym handlującym do dalszego handlu, i rozwożenie ich wszędzie, tudzież prawo trudnienia się bankierstwem, kupcom 1 Gildyi wyłącznie służące.

Handlujący niegildyjni są ci, którym pozwolone są inne czynności handlowe, wyjąwszy sprowadzanie towarów z zagranicy, sprzedaż hurtową i rozwożenie towarów zagranicznych, niemniej trudnienie się bankierstwem.

DZIAŁ 1.

O HANDLUJĄCYCH GILDYJNYCH.

ROZDZIAŁ I.

O Gildyach kupieckich.

Art. 2. Handlujący Gildyjni w Królestwie podzieleni być mają na dwie Gildye, z nazwą: kupcy Gildyi 1 i kupcy 2 Gildyi.

ROZDZIAŁ II.

O osobach mogących pozyskać prawa kupców Gildyjnych, o osobach wyłączonych od kupiectwa Gildyjnego.

Art. 3. Praw kupców Gildyjnych, z wyjątkiem osób w

art. 5 wymienionych, nabywać mogą wszyscy mieszkańcy Królestwa Polskiego i Cesarstwa, bez różnicy płci i wyznania, którzy zadosyć uczynią warunkom w art. 39 przepisany i wnosić będą opłatę w art. 42 oznaczoną.

Art. 4. Cudzoziemcy praw kupców Gildyjnych nabywać mogą podług przepisów i ograniczeń art. 34, 38 i 48 objętych.

Art. 5. Nie mogą pozyskać praw, kupcom klasowym służących:

1) Duchowni wszelkich wyznań, a w liczbie ich kaznodzieje protestantscy, sprawujący urzędy kościelne i osoby duchowieństwa mahometańskiego, do czasu uwolnienia, lub wykluczenia ich z duchownego stanu.

2) Urzędnicy w służbie Rządowej będący lub z wyboru szlachty urzędy sprawujący.

3) Wojskowi niższych stopni w czynnej służbie zostający.

4) Osoby uznane za podstępnych bankrutów.

5) Osoby skazane wyrokiem sądowym na pozbawienie wszelkich praw lub tylko utratę prawa prowadzenia handlu.

6) Żona kupca, której mąż ogłosił się niewypłacalnym lub za takiego uznanym został, dopóki sprawa upadłości jej męża nie będzie ukończoną, i skutkiem tego żona nie zostanie uwolnioną z pod odpowiedzialności z własnego majątku, lub przynajmniej dopóki kuratorowie masy, po rozpoznaniu stanu majątkowego upadłości, nie uznają możliwości przypuszczenia żony upadłego kupca do zapisania się w kupiectwo Gildyjne, na co oddzielne świadectwo kuratorów masy jest potrzebne.

ROZDZIAŁ III.

O prawach i przywilejach kupców Gildyjnych.

ODDZIAŁ 1.

O prawach i przywilejach kupców Gildyjnych w Królestwie.

I. O prawach i przywilejach służących kupcom Gildyjnym Królestwa, w obrębie tegoż Królestwa.

Art. 6. Kupcowi 1 Gildyi służy wyłącznie prawo:

1) Trudnić się bankierstwem.

2) Sprowadzać towary z zagranicy w nieograniczonej ilości.

3) Sprzedawać towary zagraniczne hurtowo, to jest: innym handlującym do dalszego handlu i rozwozić je wszędzie.

Obok tego, kupiec 1 Gildyi może trudnić się na równi z kupcami niegildyjnymi, handlem hurtowym i szczegółowym towarów zagranicznych, handlem wychodowym, niemniej wszelkiego rodzaju przemysłem, z zastosowaniem się do przepisów ogólnych.

Art. 7. Kupcowi 2 Gildyi służą prawa do handlu i przemysłu w art. poprzednim wyrażone, z następującymi wszelako wyjątkami i ograniczeniami:

1) Że kupiec 2 Gildyi nie może być bankierem.

2) Że nie może sprowadzać z zagranicy i deklarować na Komorach Celnych więcej towarów na raz, czyli jednym

transportem lądowym lub wodnym przybywających, jak na 15,000 rub. sr. wartości, a w ciągu roku więcej jak na 90,000 rub. sr. wartości, która będzie obliczana przez Komory Celne na zasadzie prejskurantu (cennika) Giełdy Warszawskiej.

Uwaga 1. Nie liczy się do summy obrótowej kupca 2 Gildyi, złoto i srebro w sztabach sprowadzane, moneta i wartość towarów na tranzyto przeznaczonych.

Uwaga 2. Jeżeli dom handlowy składa się z kilku wspólników do 2 Gildyi zapisanych, na każdego z osobna można deklarować po Komorach za 15,000 rub. sr. towarów zagranicznych na raz, a za 90,000 rub. sr. w ciągu roku.

Art. 8. Zabrania się kupcom 1 i 2 Gildyi, pod karą w art. 79 oznaczoną, podawać deklaracje na Komorach Celnych na towary zagraniczne, należące do handlujących, niemających prawa sprowadzać towarów zagranicznych i obowiązanych kupować takowe tylko od kupców Gildyjnych, tudzież na towary należące do osób nie handlujących, z wyjątkiem jedynie takich przedmiotów, które osoby nie handlujące na własną potrzebę sprowadzać będą.

Art. 9. Mieszkańcy Królestwa, zapisani do Gildyj kupieckich, nie przestają podlegać zaciągowi wojskowemu, wedle praw ogólnie w Królestwie obowiązujących.

Art. 10. Kupiec 1 Gildyi, trudniący się handlem hurtowym wewnętrznym lub zagranicznym, albo zamianą towarów, dla odróżnienia, mianuje się kupcem pryncypalnym lub negocyantem.

Kupiec 1 Gildyi, zatrudniający się przekazem wypłat na Rossyjskie, Polskie i zagraniczne miasta, eskontowaniem wexli i w ogólności bankierskimi czynnościami, może przybrać nazwę bankiera. (D. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEN. List jeden z Wiednia, pisany do *Gazety Augsburskiej*, usiłuje dowieść z wynurzeń pism węgierskich i z ducha korespondencyj z Węgier, ogłaszanych w dziennikach, że usiłowania Węgrów mają widocznie za cel zachowanie dawnych praw niepodległych tej prowincyi — wypadek, który, podług tegoż listu, byłby również niezasłużony po ostatniem sprawowaniu się Węgrów, jak i niezgodny z zasadą unitarną Monarchii.

Medyolan, 25 Lipca. Proklamacya Marszałka Radeckiego, przywracająca stan obłączenia w całej jego surowości, sprawiła tu głębokie wrażenie, które, jak się spodziewać należy, wywrze wpływ zbawienny. Z tém wszystkiem władza wojskowa przedsięwzięła środki niezbędne ostrożności. Liczne patrole, dniem i nocą, przebiegają ulice. Wszystka żywność dla wojska, dla większego bezpieczeństwa, przeniesiona została do Cytadeli, i od kilku dni, prace fortyfikacyjne zewnętrznie miasta posuwane są z podwojonym pośpiechem.

Wenecya. Pomyślny wypadek przywrócenia w mieście naszym Porto-franco obchodzony był, 20 Lipca, regatą (wyścigi gondoli) i wspaniałą illuminacją Prokuracyj na placu św. Marka. Całe miasto przyozdobiło siebie, i rzecz godna uwagi, iż pomimo wielkiego natłoku i radowania się powszechnego, które się wykazywało wszelkiego rodzaju oznakami, porządek nie był zakłócony ani na chwilę.

BERLIN, 2 Sierpnia. 26 Lipca N. Król Jmć otworzył uroczyste kolej żelazną wschodnią, na odległości od Kreutz do Bromberg, a 27 tegoż m. J. K. Mość położył kamień węgielny mostu na Wiśle, w Dirschau. Wszędzie, w swojej podróży, Król przyjmowany był nie tylko z uroczystościami będącemi we zwyczaju, ale nawet z oznakami najwyższej i najserdeczniejszej radości.

— *Monitor Pruski* ogłasza postanowienie dotyczące reprezentacyj teatralnych i innych w Berlinie. Najważniejszym jego rozporządzeniem jest, iż odtąd, żaden z teatrów stolicy, nie wyjmując nawet teatrów Dworu, nie będzie mógł dawać reprezentacyj któreby nie były upoważnione przez główny zarząd policyjny.

— Podług listu z Berlina, pisanego do *Gazety Powszechnej Augsburskiej*, Austria i Prussy miały się już porozumieć w przedmiocie floty Niemieckiej.

Kolonija, 29 Lipca. Dzisiaj odbyły się rewizye domów u niektórych z przełożonych stowarzyszenia gymnastów (Turners), i niektóre papiery zabrane zostały.

31 Lipca. Jmć Panowie Becker, Daniels Bürgers (wydany przez Saxoniję i przywieziony tu) i Nothjung, przytrzymani za upowszechnianie idei i pism socjalistowskich, mają być sądzeni na przyszłej kadencji.

FULDA, 21 Lipca. Dzisiejszego rana oddział żandarmów przytrzymał i odprowadził do Kassel redaktora dziennika, który wychodził tu pod nazwą *Wacht auf* (Ocknijcie się), i dziś jeszcze odbędą się poszukiwania w jego pomieszkaniu i papiery zabrane zostaną.

ANGLIJA.

LONDYN, 30 Lipca. *Times* ogłasza protestacye, zapowiedziane przez lorda Aberdeen na posiedzeniu wczorajszem Izby Lordów, przeciw billowi o tytułach duchownych. Jedna z tych protestacyj jest wyrażona w jedenastu punktach i podpisana przez lordów: Monteagle de Brandon, Vaux, Lovatt, Camoys, Monteagle margrabiego Sligo, Rossie (Kinnaird), Fingall, Charlemont, Leitrim i Petre. Druga, składająca się ze czternastu paragrafów, nosi podpisy lordów: Aberdeen, Newcastle, Canning, Saint-Germans, Wharnccliffe, Lyttelton i Monteagle de Brandon.

— *Gazeta Morning-Chronicle* donosi, że mieszkańce miasta Liverpool zanieśli prośbę do lordów Admiralicji, prosząc aby wysłany był statek parowy w strony północne, a głównie do ciałiny. St. Jones (*Jones's Sund*), gdzie jest nadzieja że się mogą znaleźć poszlaki losu nieszczęśliwego Sir John'a Franklin'a i jego towarzyszy niedoli. Admiralicya zdaje się mieć zamiar zadośćuczynić życzeniu proszących.

— Podług listu otrzymanego od sternika okrętu *Flora*, zajmującego się połowem wielorybów i świeżo przybyłego do Stromness, pisanego do brata jego P. Douglas w Aberdeen, dwunastu ludzi ze służby tego statku, zaskoczonych, w przeszłym miesiącu Lutym, przez lody ciśnieiny Lancaster, przybyli, prowadzeni przez eskimosów, po dziesięciodniowym posuwaniu się na wschód, do pewnego rodzaju naturalnego amfiteatru, gdzie znaleźli chustkę do nosa czarną, przywiązaną do kija. Rozkopawszy ziemię w tém miejscu, wyjęli z niej cztery ciała ludzkie zupełnie zmarłe i nieuszkodzone, ubrane w odzienia majtków angielskich, jakie się używają w strefach zimnych, i przedstawiające wszystkie symptomata śmierci pochodzącej z głodu. Jedno z nich nosiło imię swoje, H. Carr, wycentrowane na ramieniu. Ciała te zostały natychmiast powrócone ich grobom lodowym, i znamie żałoby, które dawało je poznać, przywrócone. Domyślają się teraz, że tych pięciu nieszczęśliwych należeli do wyprawy sir'a J. Franklin'a, którego ekwipaż zginął zapewne większą częścią w podobny sposób, próbując powrócić do kraju.

— Komisya Królewska Wystawy uchwaliła, iż medal honorowy ofiarowany będzie Członkom Jury, tak własnym jak i obcym. Medal ten będzie nosił na sobie napis następujący: *Pulcher et ille labor palmā decorare labore.* (Piękna i to jest praca palmą ozdabiać pracę.)

— W Piątek (25) Rządca Banku, w towarzystwie wielu ludzi uczonych, odwiedził wystawę w celu wyłącznym zbadania bliżej maszyny rachunkowej, wynalezionnej przez jednego izraelitę polskiego, nazwiskiem Staffel. Machina ta dodaje, odejmuje, mnoży i dzieli każdą liczbę daną, z prędkością i dokładnością prawdziwie zadziwiającą. Wyciąga zarówno pierwiastki kwadratowe, nawet z ułamków najbardziej złożonych. Nosi ona nazwisko *arithmetica instrumentalis*, i ma kształt skrzynki niewielkiej, długości 18 cali na 9 szerokości i 4 wysokości. Górna część zawiera cztery rzędy liczb; pierwszy, który obejmuje trzynaście liczb, jest nieruchomy; drugi i trzeci, każdy zawierający po siedm liczb, są ruchome. Słowa *dodanie*, *odejmowanie*, *mnożenie* i *dzielenie*, są wyrżnięte na półkolu umieszczone na prawym boku i zapatrzone w rączkę, która ma być zwracaną ku temu ze czterech działań arytmetycznych które się zamierza uskutecznić. Gdy liczby są dane, wynalazca obraca tylko rączkę, i działanie wykonywa się samo przez się i jakby mocą czarów. Co najbardziej zadziwia w tej maszynie, to, że gdy się da zadanie przeciwne zasadom arytmetycznym, naprzykład odciągnąć liczbę większą od mniejszej, błąd takowy wskazany zostaje przez dzwoneczka, ukrytego w maszynie.

Wynalazca miał zaszczyt odbywać działania na swojej zadziwiającej maszynie w obec Królowej, Xięcia Alberta i wielu innych wysokich i uczonych osób, i wypadek był zawsze jak najbardziej zadawalniający. Za wynalazek swój otrzymał on nagrodę od N. Cesarza Rossyjskiego, który mu nadto udzielił medal honorowy.

— Wczora, liczba odwiedzających Wystawę podniosła się

do 68,496, co posuwa cyfrę ogólną od czasu otwarcia Wystawy do 2,756,990 osób. Przychód dnia tego doszedł do 3,287 funt. sterl. 16 szyl. Ogólny przychód od czasu otwarcia wynosi zatem: 187,493 funt. sterl. 15 szyl. (1,124,963 rub. sr.).

— Pasza Egiptu podpisał kontrakt o zbudowaniu drogi żelaznej między Kairem i Alexandryą, która ma być skończona na całej swojej długości (130 mil angielskich) w przeciągu dwóch lat i pół. Prace rozpoczną się niezwłocznie przez inżynierów angielskich. Summa zawarowana, dla prac tych, na korzyść P. Stephenson'a, wynosi 55,000 funt. sterl. (350,000 r. sr.).

31 Lipca. Posiedzenie wczorajsze Izby Gmin nie przedstawiało żadnego interesu. Pomimo opozycyi P. Carew i sir'a F. Thesiger, bill o poprawie prawa o patentach na wynalazki przeszedł, dla formy, w Komitecie jeneralnym.

1 Sierpnia. Na posiedzeniu wczorajszym Izby Gmin, większością 45 głosów przeciw 34 uchwalone zostało powtórne odczytanie billu urządzającego administracją dóbr duchownych.

FRANCYA.

PARYŻ, 31 Lipca. Kampanija, przedsięwzięta dla wykluczenia z bióra Zgromadzenia, przy terażniejszym jego odnowieniu, dwóch Vice-prezesów i dwóch Sekretarzy, jawnych stronników bonapartyzmu, nie powiodła się zupełnie; wszyscy członkowie bióra utrzymeni zostali przy ich obowiązkach za pierwszym zaraz kreskowaniem. P. Dupin wezwany został na Prezesa 342 głosami przeciw 165, danych P. Michel (de Bourges).

Nominacye członków Komisji nieustającej nie mniej pomyślny otrzymały wypadek dla Pałacu Elysée. Wiadomo ile lista, ułożona przez bióra trzech Zgromadzeń umiarkowanych, była mu przyjazną. Otoż lista ta uchwalona została za pierwszym zaraz głosowaniem, zupełnie tak jak była ułożona, wyjąwszy że P. Armand de Melun zastąpił P. de Mouchy.

Komisya nieustająca jest tedy złożona następnie: PP. jenerał de Bar, Sauvaire-Barthélemy, de Bernardi, Berryer, Bocher, Boinvilliers, admirał Cécile, jenerał Changarnier, Didier, Druet-Desvaux, Dufougerais, Gouin, jenerał Grouchy, Hubert-Delisle, de Kermarec, de La Tourette, de Montebello, de Montigny, de Mortemart, de Mouchy, d'Olivier, Passy, Poujoulat, jenerał Rulhières, Vitet.

Reszta posiedzenia tego dnia poświęcona była roztrząsaniu przełożenia Komisji budżetu, domagającej się odwołania artykułu wprowadzonego nawiasowo do prawa o cukrach przez P. Charamaule. Artykuł ten, jak wiadomo, nakłada na alkohole i wódki pędzone z syropów krajowych też same opłaty, jakim podlegają podobne pędzone z syropów kolonialnych. Odwołanie to, żywo popierane przez P. Passy, Prezesa Komisji budżetu, uchwalone zostało 342 głosami przeciw 279.

— Ustępstwo dość ważne zrobione zostało Ministerstwu,

dzisiejszego rana, w biurach Zgromadzenia Prawodawczego. Kommissya tytoniów postanowiła była, iżby kantory tytoniowe spuszczone były więcej dającym.

Na uwagi uczynione przez Ministra, Kommissya cofnęła takowe postanowienie i zostawiła Rządowi takowe nominacje, stanowiące środek dość silny działania.

— Rzec się toczy, pomiędzy osobami otaczającymi Prezesa Rplitej, o to czy Prezes pojedzie, podczas odroczenia, do rozmaitych części Francyi, w których jeszcze nie był. Większa część Ministrów, między innymi P. Leon Faucher, są wcale przeciwni takowym demonstracyom.

— Wszyscy przywódcy większości, wyjąwszy P. de Montalembert i P. de Broglie, nie są obecni w Paryżu. P. Berryer znajduje się w Angers, gdzie broni sprawy jednej ważnej przed Sądem cywilnym tego miasta.

— Ministerstwo wezwało niedawno, jak powiadają, Rządzcę domu Inwalidów, Hieronima Bonaparte, do zniewolenia syna swego Napoleona Bonaparte aby opuścił dom ten w którym zamieszkał od niejakiego czasu. Władza się uskarża, że P. N. Bonaparte zaprowadza tam schadzki spiskowych z najniższej klasy, i że pomieszkanie jego jest siedliskiem kno- wań demagogicznych.

— Czytamy w *Bulletin de Paris*: «W liczbie kandydatów do krzesła Akademii Francuzkiej, wakującego z powodu śmierci P. Dupaty, wymieniają PP. Pousard, Augier, Alfred de Musset, Berryer i de Falloux. Jest najwięcej podobieństwa, że ten ostatni obrany zostanie, tak dla wysokich zalet jego literackich jak i zacnego charakteru osobistego.»

1 Sierpnia. Wypadek nominacji Członków Kommissji nieustającej przyjmowany jest z wielkimi oznakami radości przez gazety Pałacu Elysée, z drugiej zaś strony daje on powód dziennikom opozycji do uwag bardzo ostrych o sojuszu legitymistów z bonapartystami. Skojarzenie się jest gotowe! wykrzykują one; tylko zamiast tego żeby się miało dokonać między orleanistami i legitymistami, zapadło między tymi ostatnimi i Pałacem Elysée.

Lewa strona, nie potrafiwszy dać wstęp kandydatom swoim do Kommissji nieustającej, zamyśla utworzyć, obok tej ostatniej, Kontr-kommissję dozoru. W Niedzielę będzie miało miejsce ogólne Zgromadzenie wszystkich odcieni tego stronnictwa dla ostatecznego zdecydowania tej kwestyi.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Prawodawczego tego dnia, zajmowano się projektami miejscowego interessu.

Sądzą, że Zgromadzenie ukończy swoje prace najdalej we Czwartek, 7 Sierpnia. Kwestya o drodze żelaznej z Paryża do Avignon, jeszcze raz zapewne odłożoną zostanie.

— Depesza telegraficzna, otrzymana od Posła Francuzkiego w Madrycie, donosi, iż 30 Lipca Kortezy odroczone zostały.

TURCYA.

KONSTANTYNOPOL, 14 Lipca. Nowy Jenerał-Gubernator i Xiążę Mekki, Abdul-Mutalid-Efendy, po otrzymaniu inwestytury na godność swoją od Porty, udał się 3 b. m.,

przybrany w oznaki wysokiego swojego urzędu, do Sultana, a potem do Wielkiego-Wezyra, gdzie w przytomności wielu dygnitarzy odczytany był hatty-szeryf jego nominacyi.

— Halim-Bej, syn zmarłego Mehemet-Ali-Paszy, i Mustafa-Bej, syn zmarłego Ibrahim-Paszy, Egiptu, przybyli przeszłego tygodnia z Alexandryi do Konstantynopola.

— Banda fałszerzy monety, greków, którzy fałszowali monety srebrne francuzkie, rossyjskie i hiszpańskie, została odkryta i przytrzymana w Konstantynopolu.

— Mistyk jeden (rodzaj barki używanej na Wschodzie), dowodzony, jak powiadają, przez sławnego rozbójnika morskowego Velentza, i mający na sobie 18 ludzi, napadł i zrabował zeszłego tygodnia dwa statki kupieckie, blisko wyspy Samotraki, nie daleko ujścia Dardanellów; zbójce wylądowali potem na wyspę Imbros, gdzie splądrowali również wieś jednę.

— Piszą z Syra, z dnia 9 Lipca, że NN. Król i Królowa Grecyi przybyli tam 2 t. m., w towarzystwie J. W. Xiącia Oldenburgskiego, który odpłynął zaraz do Triestu. NN. Państwo, zabawiwszy godzin kilka na wyspie, gdzie przyjęci byli najświetniej, odpłynęli w nocy do Aten. — Dziesięciu nowych Senatorów zostało niedawno mianowanych przez Króla Ottona, w celu, jak powiadają, osłabienia stronnictwa opozycji w Senacie Greckim. — Skargi nie ustają na łotrostwa ustawiczne w Grecyi; niedawno jeszcze wieś Sarmosakli, blisko Lamia, zrabowana została przez bandę rozbójnika Kalamata.

— Piszą z Alexandryi, z dnia 20 Lipca, do gazety angielskiej *Times*, której korespondencye naturalnie odzywają się zawsze na korzyść Abbas-Paszy, że nieporozumienia istniejące między Sultaniem i Vice-Królem są blizkie ukończenia. Najwięcej trapi Paszę wymagane przez Sultana ustępstwo prawa życia i śmierci nad mieszkańcami Egiptu, które Sultau życzy zachować sobie, a którego brak postawi Paszę w niemożności zachowania pokoju i spokojności, których Egipt używa od czasu Mehemet-Ali.

Abbas-Pasza utrzymuje, że przewoz towarów, a nadewszystko podróż karawan po stepie Suez, nie będą przedstawiały żadnego bezpieczeństwa, kiedy się Beduini dowiedzą, że władza Paszy nad nimi została ograniczona.

Powtórzywszy te szczegóły, gazeta *Indépendance Belge* dodaje:

«Wiadomo, że nowiny otrzymanywane z Konstantynopola nie potwierdzają tych rozmaitych mniemań, i że przezorność każe wierzyć z ostrożnością wykładom gazet angielskich, skłonnych wziąć stronę Vice-Króla naprzeciw Sultanowi, chcącemu wydobyć zarząd Egiptu z pod wpływu angielskiego, zbyt przeważającego w radach Abbas-Paszy.»

— Piszą z Konstantynopola, z dnia 19 Lipca, że ambary finansowe Porty doszły do tego stopnia, iż wypłata pensyj wyższym urzędnikom doświadcza trudności. W skutku czego, Dywan miał częste posiedzenia, pod przewodnictwem Ministra Skarbu Halet-Efendy.

AMERYKA.

STANY ZJEDNOCZONE. Otrzymało, przez statek parowy *Africa*, nowiny z New-York'u, sięgające po 16 Lipca. Liczne konferencje miały miejsce między sir'em Henry Bulwer, Posłem Angielskim, P. Marcoleta, Posłem Nicaragua i P. Molina, sprawującym interessa Costa-Rika, w przedmiocie kwestyi Nicaragua. Decyzje zapadną dopiero przez kilka tygodni, po złożeniu ważnych aktów przez P. Marcoleta. Anglija gotowa jest zrzec się swojego dozoru nad Moskitami i San-Juan, ale nie na korzyść Nicaragua.

— Gazeta *New-York-Tribune* donosi o dymissyi P. Webster, Ministra Spraw Zagranicznych Stanów-Zjednoczonych, który się usuwa z powodu różności opinij politycznych Prezesa Fillmore i jego własnych. Prawdą zdaje się być, iż P. Webster, należąc do liczby kandydatów do nadchodzącej elekcji na prezesostwo, widzi się tym sposobem współzawodnikiem P. Fillmore, i to mu nie pozwala więcej zostawać jednym z jego Ministrów.

— P. Fenimore-Cooper, o którego ciężkiej chorobie donieśliśmy byli, ma się dziś znacznie lepiej.

— Najprzewielebniejszy Caroll, Pierwszy Biskup katolicki w Stanach Zjednoczonych, który był konsekrowany w r. 1791, miał trzodeę złożoną z 24,500 wiernych. Dzisiaj, na całą ludność, wynoszącą 20 milionów dusz, Stany Zjednoczone liczą trzydzieści stolic biskupich i 2 miliony katolików. Emigracya irlandzka, nie ustająca z siłą, przyłoży się bez wątpienia znacznie do powiększenia liczby katolików w tym kraju.

STANY DE LA PLATA. Podług ostatnich wiadomości z Brazylii, Jenerał Urquiza, Wielkorządca w Entre-Rios, stanowczo oświadczył się przeciw Rozas'owi, jak również Corrientes i Paraguay.

Brazylija miała, 10 Lipca, 30,000 ludzi na granicy Uruguay'u, i eskadra brazylijska, z dziewięciu okrętów złożona, znajdowała się w La Plata, pod rozkazami admirała Grenfell.

(*Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.*)

LITERATURA.

NIE-BAJKI.

PRZEZ AUTORA LISTOPADA.

XII.

K O T Y.

W naszym towarzystwie znajdował się Bernard Francuz, zupełnie spolaczony, który od dawnego czasu w Krakowskim mieszkał, po polsku dobrze się tłumaczył, w listach i biletach wizytowych pisał się Bernardowski, i lubił kiedy go tak nazywano. Ku niemu wszyscy się zwrócili, z prośbą żeby coś opowiedział jak inni. Grzeczny Francuz bez trudności zadość uczynił rozkazom dam i prośbom mężczyzn.

— Panowie i Panie, rzekł, czterdzieści dwa lat się skończyło jak Francją opuściłem, i odtąd w niej noga moja nie powstała, jednak wam opowiem wydarzenie, całej Francyi

prawie znane, a o którego prawdziwości w Sabaudyi nikt nie wątpi; każdy kto podróżował po Sabaudyi musiał koniecznie o niem słyszeć. Chcę mówić o kotach gadających w zamku Hrabów de Blony. — Słyszałam o tém jakby przez sen, odezwała się Pani Grodzicka, ale nie wiem szczegółów tego wydarzenia.

— Otoż ja właśnie Państwu je opowiem.

Byłem Porucznikiem w pułku Medok, miałem rok dwudziesty a już byłem odbył dwie kampanije w Korsyce. Nasz pułk wielce był ucierpiał w tej wyprawie, i po wojnie skończonej można powiedzieć żeśmy się na nowo sztyftowali w mieście Burg, stolicy prowincyi Bresse. Nasz Pułkownik Lanżumet, Komandor Profes zakonu maltańskiego, dowódzca ostry i służbisty, bardzo nas krótko trzymał, my się go obawiali jak ognia. Trzeba było takiego wypadku, że na teatrze pokłóciłem się z moim kolegą, a nawet zażyłym przyjacielem, Margrabią de Banne, jak ja Porucznikiem w tymże samym pułku, a spokrewnionym z pierwszymi rodzinami Dworu. A o co poszła nasza kłótnia?

Przybyła do Burg truppa komedyantów blakających się, jedynie dla naszej załogi, bo na mieszkańcach tak małego miasta nie było czego rachować. Prima dona wyobrażenia nie miała o sztuce teatralnej, a co gorsza nigdy roli swojej nie umiała, to mnie tak zniecierpliwilo, że ją spotkawszy na wałach, wręcz jej powiedziałem, że jeżeli wystąpi na deszczki, nie nauczywszy się swojej roli, ja ją wygwizdę, i pokazałem jej na to przygotowaną piszczałkę. Ale że była nieszporna, Margrabia ją wziął był w swoją protekcyą, a więc ona do niego poszła ze skargą.

Nazajutrz była reprezentacya Mizantropa. Korpus oficerów zajął swoje ławki, ja usiadłem obok Margrabiego. Filis, takie było rzeczywiste czyli przybrane nazwisko tej aktorki, wystąpiła w roli Celimeny, jej nie pamiętając wedle swojego zwyczaju; ja się wziąłem do piszczałki. Żeby Margrabia był mnie poprosił o jej zaniechanie, ani bym pomyślał koledze i przyjacielowi się sprzeciwić. Ale on cierpko wziął się do mnie. — Co ma znaczyć ta piszczałka? odezwał się do mnie głosem nieco podniesionym. — Zaraz o tém się dowiesz, odpowiedziałem. — A więc chcesz mieć ze mną do czynienia, bo ja na to nie pozwolę. — Obaczymy.

— Wtém zagwizdałem ile było we mnie sił, a wnet powszechne gwizdanie nastąpiło, tak że musieli aktorowie spuścić kurtynę.

Pojedynek był niezbędny, o piątej zrana wyjechalśmy nad granicę Sabaudzką z naszymi świadkami. Bitwa trwała parę minut. Margrabia, pchnięty moją szpadą, padł krwią zbroczony, a ja przekonany że go zabiłem, jak najspieszniej przestąpiłem granicę, pod protekcyą Rządu Sardyńskiego, chroniąc się od kary która mnie czekała we Francyi. Wszakże byłem szczęśliwszy niżelimi się tego spodziewałem, bo Margrabia, jakkolwiek ciężko ranny, odzyskał zdrowie, a ja po kilku miesiącach wygnania, wróciłem do mojego pułku, który był przemienił załogę, bo przeniósł się do Metz, i żyłem póź-

niej z Margrabią w większej jeszcze przyjaźni, niż wprzód, a pojedynek uszedł na sucho, raz że nie było mężobójstwa, powtóre że cały korpus oficerów i sam Margrabia, przyszedłszy do zdrowia, zeznali przez Komandorem Lanżumet, że wszelką słusność miałem za sobą.

Ale nim to nastąpiło, i kiedy pod przybraném nazwiskiem błakałem się po Sabaudyi, a podróż odbywałem piechotą, raz pod wieczor zaszedłem do jednej austeryi, położonej u stop góry, nad którą wznosił się zameczek. Zapytałem gospodarza jak się nazywa ten zamek, i czy jest zamieszkałym. On mnie powiedział że się nazywa Blony, że jest rezydencyą Hrabi de Blony, pana wielce gościnnego i wielce szanowanego w całej Sabaudyi, a że mój gospodarz był wielomównym, jak większa część oberżystów, plotąc co mu ślina do gęby przynosiła o szczegółach tej rodziny, przyszło do tego że mi powiedział, iż od kilkunastu lat, co roku w dzień Zaduszny, w tym zamku koty się zbierają i tłómaczą się mową ludzką.

Na te słowa parsknąłem od śmiechu. — Niech się Pan nie śmieje, rzekł oberżysta nieco obrażony, tak jest a nie inaczej. Szkoda że daleko do dnia Zadusznego, bo byś się Pan o tém sam przekonał. Jest to rzecz tak pewna, że w dzień Wszystkich Świętych, ile jest mieszkańców w tym zamku, poczynając od Państwa, to wszystko wynosi się z niego, i dopiero nazajutrz po dniu Zadusznym wraca do niego. To samo co roku się powtarza. — Koniec końców, oberżysta do tego stopnia pobudził moję ciekawość, iż postanowiłem nazajutrz pójść do tego zamku, by zabrać znajomość, jeżeli mi to się uda, z Hrabią i jego rodziną.

W samej rzeczy, nazajutrz przed południem, poszedłem do zamku, a wszedłszy do sieni i w niej zastawszy w liberyi służę Hrabiego, oświadczyłem mu, że jestem oficerem Francuzkim, i że będąc z przypadku w tej okolicy, proszę Hrabiego o pozwolenie złożenia mu uszanowania i zabrania z nim znajomości. Lokaj poszedł opowiedzieć się panu, i wkrótce powrócił z doniesieniem, że pan mnie prosi do siebie.

Wszedłem do jego pokoju, i z największą szczerością wyznałem przed nim kim jestem, i jaka okoliczność mnie sprowadziła do jego okolicy. Hrabia jak najuprzejmiej przyjął moje wyznanie. Sam lat więcej dwudziestu służąc w wojsku, sprawy podobnego rodzaju nie były mu obce, a więc nie mogły w nim nie znaleźć współczucia. Był to człowiek mający lat około pięciudziesiąt, wcale przystojny, miał powagę a nawet dumę zwykłą ludziom wysokiej krwi, ale przy tém tę arystokratyczną dezynwolturę, która razi ludzi nizkiego urodzenia i nikczemnego sposobu myślenia, ale która wielce owszem ośmiela tych co krew zacząć czują w swoich żyłach. Tak dalece, że po pół-godzinnej z nim rozmowie, zdało mi się że jestem oddawna mu znanym.

Żądał, bym mu opowiadał różne szczegóły o Korsyce, wyspie wówczas tak mało znanej, i słuchał z upodobaniem to co mu o niej mówiłem. Poczem odezwał się: — Panie Poruczniku, takesz mnie zajął swoją przyjemną rozmową, że o najważniejszej rzeczy zapomniałem, proszę Pana do siebie na obiad, a razem o przeniesienie jego rzeczy do tego zamku. Wygodniejszą mieć tu będziesz kwaterę niż w austeryi wiejskiej, nie mogę pozwolić, żeby oberżysta z jego tak milego towarzystwa korzystał. A ja Pana, za jego pozwoleniem, poznam z moją żoną. —

I nie dawszy czasu podziękować, wziął mnie pod rękę i zaprowadził do bawialnego salonu, gdzie zastaliśmy Hrabinię i jej dwie córki. Hrabina była przynajmniej czterdziesto-letnia dama, ale zachowująca wiele obłatków piękności i nadzwyczajnie grzeczna, jej córki były miłe i starownie wychowane panny, starsza była już zaręczona. Dowiedziałem się, że jeszcze mają dwóch synów, starszy już był oficerem w gwardyi Królewskiej, drugi, przeznaczony do stanu duchownego, kończył seminaryjne nauki w Annecy. Gospodarstwo tak było otworzyste w gościnności swojej, że nim dano znać że obiad gotowy, już byłem inicjowany do wszystkich okoliczności dotyczących tę przezacną rodzinę, jakbym oddawna był ich zamku domownikiem.

Bawiłem trzy miesiące w ich domu, i codzień do jego mieszkańców więcej się przywiązywałem, i pochlebiam sobie, że i oni nie obojętnie przyjęli moje pożegnanie, kiedy otrzymałem pozwolenie wrócenia do mojej ojczyzny i do tego stopnia co go miałem w moim pułku. W ciągu mojego u nich pobytu, jednego wieczora, kiedyśmy wszyscy siedzieli około gościnnego komina, a wiatr jesienny, boreasz alpejski, przeraźliwie huczał, ośmieliłem się powiedzieć Hrabiemu to wszystko, co o kotach, gadających w jego zamku w dzień Zaduszny, słyszałem od oberżysty.

Na to rzekł Hrabia: — Pewny jestem że kiedy przed Panem oberżysta rozprawił o tém wydarzeniu, musiałeś go wziąć przynajmniej za wielce zabobonnego prostaka, za potwarzającego w dobrej a nie oświeconej wierze cudze kłamstwa, a jednak bodajbym miał być umieszczony przez Wpau w teje samej kategorii co i on, muszę dla miłości prawdy wyznać że tak jest, a nie inaczej. Wiem, że to co powiem jest przeciwne rozumowi, że ja sam temu nigdybym nie uwierzył, gdybym tego nie doświadczył, bo jakże zaprzeczać to, na co się patrzano własnymi oczyma? Co więcej! przypuściłbym wręcz że to moje widzenie było ułudą zmysłów, hallucynacją gorączkową, ale moja żona, tu przytomna, coś podobnego widziała, a więc nie godzi mi się wątpić. Opowiem Wpau rzecz tak jak była w istocie, nie ze swojego wymysłu nie dodając, wtém odwołuję się do świadectwa mojej żony.

(Dok. nast.)